

Ks. Stanisław Szczepaniec

Spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym w Eucharystii

Zmartwychwstanie Chrystusa należy do najważniejszych wydarzeń zbawczych. *Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, – uczy św. Paweł – daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara... i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach* (1 Kor 14,17).

W jaki sposób ta ważna prawda jest przeżywana przez nas w Eucharystii? Jak wygląda nasze spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym, który pod osłoną znaków do nas przychodzi? Pytania te są osobiste. Każdy może na nie odpowiedzieć zgodnie z własnym doświadczeniem wiary. Niniejsze refleksje chcą pomóc tej wierze, aby mogła pełniej rozradować się obecnością Zmartwychwstałego i umiała lepiej przyjmować dary, które On przynosi. Nie jest zadanie łatwe. Wyrośliśmy w tradycji, w której mało była podkreślana prawda o obecności zmartwychwstania Chrystusa w Eucharystii. Akcentowano przede wszystkim Jego krzyżową Ofiarę. Nawiązując do tego nauczania podejmiemy próbę przybliżenia radosnej prawdy, że Pan Zmartwychwstały jest wśród nas, a Eucharystia jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Nim. Ponieważ przychodzi do nas pod osłoną znaków, więc przyjrzymy się bliżej tym znakom liturgicznym, z których ze szczególną mocą bije blask zmartwychwstania.

1. Przez krzyż do zmartwychwstania

Eucharystia została ustanowiona w Wieczerniku w Wielki Czwartek. W czasie Paschalnej uczyty, którą Zbawiciel spożywał z uczniami, powierzona została Kościołowi niezwykła tajemnica, dar szczególny – sakrament, z którego wypływają i do którego prowadzą wszystkie akty życia chrześcijańskiego (por. OWMR 1). Wtedy wła-

śnie Chrystus powiedział do apostołów podając im chleb i wino: *Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje za was wydane... Bierzcie i pijcie, to jest krew moja za was wylana* (Mt 26,26–28; Mk 14,22–24; Łk 22,19–20; 1 Kor 11,23–25). Chciał, aby w czasie Eucharystii powtarzane były Jego słowa mówiące o męce i śmierci. Nie mówił wtedy o zmartwychwstaniu. Uczył o nim wcześniej: *Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skaza Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie* (Mk 10,33–34). W Wieczerniku mówi o „ciele wydanym” i „krwi przelanej” Wierny tematu opisowi pozostaje św. Paweł ucząc w liście do Koryntian: *Ileż to bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie aż przyjdzie* (1 Kor 11,26).

Chrystusowa Pascha jest drogą poprzez śmierć do zmartwychwstania. Pierwszym jej etapem, szczególnie trudnym i bolesnym, jest umieranie. Do zmartwychwstania dochodzi się przez śmierć. Takie jest prawo miłości, prawo Ewangelii. *Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je* (Mt 1,38–39). Nie ma się co lękać o odzyskanie życia, jeśli się rzeczywiście swoje życie odda. Kto umiera z Chrystusem, z Nim zmartwychwstanie (por. Rz 6,5). Gwarantuje to sam Chrystus. Kościół więc zawsze z całą mocą ukazywał potrzebę i konieczność umierania dla siebie, by żyć dla Boga. Wierny słowom objawionym zapraszał i zaprasza swoich członków do zjednoczenia się z Chrystusem w Jego Ofierze: *A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej* (Rz 12,1).

W tym kontekście rodzi się pytanie: Czy w nauczaniu na temat Eucharystii wystarczy mówić tylko o uczestnictwie w Ofierze Chrystusa, nie wspominając już o udziale w zmartwychwstaniu? Odpowiedź, jaką na to pytanie dała teologia ostatnich stuleci była pozytywna. Nauczanie to, streszczone w katechizmowej formie brzmiało: Msza święta to uobecnienie krzyżowej Ofiary Chrystusa. Ks. Wacław Hryniewicz patrząc na ten okres historii właśnie z perspektywy roli, jaką teologowie przypisywali prawdzie o zmartwychwstaniu, pisze: „Począwszy od końca średniowiecza, nastawionego przede wszystkim na kult cierpiącego człowieczeństwa Chrystusa, aż po wiek XX rolę zmartwychwstania Chrystusa w ekonomii zbawienia teologowie za-

chodni zajmowali się bardzo mało. Całą funkcję zbawczą przypisywano męce i śmierci Chrystusa. Odkupieńcza rola zmartwychwstania oraz chwalebного panowania Chrystusa (*sedet ad dexteram Patris*) zostały usunięte w cień. Jeśli czasami wspomniano zmartwychwstanie, to przeważnie w tym celu, aby ukazać w nim osobisty tryumf Chrystusa i chwalebłą nagrodę za uniżenie”¹.

Wiele jest przykładów takiego nauczania o Eucharystii, w którym wspomina się tylko o samej Śmierci Chrystusa uobecnianej w Eucharystii, nie odwołując się do zmartwychwstania. Popatrzmy na kilka z nich. Św. Tomasz z Akwinu pisze w sumie teologicznej: „Eucharystia jest doskonałym sakramentem męki Pańskiej, uobecniającym samego Chrystusa cierpiącego”². Sobór Trydencki (sesja XXII) uczy: „Bóg i Pan nasz - mimo że dla dokonania wiekuistego odkupienia miał się tylko raz złożyć w ofierze Bogu i Ojcu przez śmierć na ołtarzu krzyża, jednak ze śmiercią nie miało ustać Jego kapłaństwo (Hbr 7,24.27) – dlatego podczas Ostatniej Wieczerzy, „tej nocy, której został wydany” (1 Kor 11,23), pragnął pozostawić Kościołowi, swej umiłowanej Oblubienicy, ofiarę widzialną [zgodnie z wymaganiami ludzkiej natury], ażeby uobecniała krwawą ofiarę mającą się raz dokonać na krzyżu, aż do końca świata była jej trwałą pamiątką i przydziałała nam jej zbawczą moc odpuszczania grzechów codziennie przez nas popełnianych”³.

Papież Leon XIII w encyklice *Caritatis studium* uczy, że „ofiary składane w Starym Testamencie oznaczały krzyżową ofiarę Chrystusa wiele lat wcześniej zanim Chrystus się narodził. Po jego wniebowstąpieniu ta sama ofiara trwa w ofierze eucharystycznej... Cała skuteczność tej ofiary czy to jako błagalnej, czy zadośćczyniącej płynie ze śmierci Chrystusa”⁴. Prawdę tę przypomina także papież Pius XII w encyklice *Mediator Dei*: „Ofiara ołtarza nie jest samym i prostym przypomnieniem cierpienia i śmierci Jezusa Chrystusa, ale prawdziwą i właściwą ofiarą, w której Najwyższy Kapłan czyni to, co uczynił na krzyżu, składając samego siebie jako miły dar Wiekuistemu Ojcu”⁵.

¹ W. HRYNIEWICZ OMI, *Chrystus nasza Pascha, Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 1, Lublin 1982, 183.

² IIIa, q. 73, a.5, ad 2um, ad 3um.

³ Breviarium Fidei, 319.

⁴ TAMŻE, 339.

⁵ TAMŻE, 341.

Do tego nauczania nawiązuje Papież Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* poświęconej tajemnicy Eucharystii: „Przede wszystkim należy przypomnieć to, co stanowi jakby syntezę i szczyt tej nauki, a mianowicie, że tajemnica Eucharystii uobecnia w sposób przedziwny ofiarę Krzyża raz spełnioną na Kalwarii, stale ją przypomina i jej moc zbawczą stosuje dla odpuszczenia grzechów codziennie przez nas popełnianych”⁶.

Przytoczone wypowiedzi świadczą o tym, że nauczanie na temat Eucharystii koncentrowało się niemal wyłącznie na podkreśleniu uobecniania w niej krzyżowej Ofiary Chrystusa. Prawda o zmartwychwstaniu była rozważana w zupełnie innym kontekście, bez wyraźnego odniesienia do Eucharystii. Jedynie w kanonie Mszy świętej wypowiedziane były słowa: „Boże Ojcze, my Twój słudzy, oraz lud Twój święty, wspominając błogosławioną mękę, zmartwychwstanie oraz chwalebne wniebowstąpienie Twojego Syna”⁷. Nie znajdowały one jednak szerszego wyjaśnienia katechizmowego. Wyjaśnienie obejmowały tylko podręczniki liturgiki⁸.

Nieco inne podejście do tej tajemnicy rozwinęło się w Kościele wschodnim. Cytowany już Ks. W. Hryniewicz pisze: „Niewiele prawd chrześcijańskich znalazło równie żywy oddźwięk w świadomości prawosławnej co prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa... Misterium zmartwychwstania sławione nieustannie w liturgii stało się – podobnie jak w pierwszych wiekach – prawdziwym ośrodkiem duchowości prawosławnej, źródłem mocy, eschatologicznej radości oraz głębokiej nadziei Kościoła na przemianę świata”⁹.

Takie przeżywanie prawdy o zmartwychwstaniu w Kościele wschodnim niewątpliwie miało wpływ na wyraźniejsze ukazanie jej obecności w sprawowanej liturgii Kościoła katolickiego. Szczególną zaś rolę odegrał tu ruch liturgiczny przybliżający m.in. pojęcie misterium paschalnego oraz reforma liturgii Triduum Paschalnego przeprowadzona przez Papieża Piusa XII w 1955 roku. Soborowa Konstytucja o Liturgii w większym już stopniu, niż poprzednie do-

⁶ Encyklika PAWŁA VI *Mysterium fidei*, w: To czyńcie ma moją pamiętkę, Eucharystia w dokumentach Kościoła, opr. Ks. J. Miazek, Warszawa 1987, 18.

⁷ Por. M. RIGHETTI, *Manuale di storia liturgica*, t. III – La Messa, Milano 1966, 404–405.

⁸ Por. tamże.

⁹ W. HRYNIEWICZ, *Chrystus nasza Pascha...*, dz. cyt. 254. Por. A. RAES, *La risurrezione di Gesu Cristo nella liturgia Bizantina, Gregoriana*, v. 39(1958) n. 2, 481–493; AA. VV., *Eucharisties d'Orient et d'Occident*, Semaine liturgique de l'Istitut Saint-Siege, (Lex Orandi 45–46), Paris 1970.

kumenty Kościoła mówi o całym misterium paschalnym Chrystusa uobecniającym się w liturgii. Jeszcze wyraźniej czyni to Katechizm Kościoła Katolickiego. Bardzo znamienne jest porównanie niektórych wypowiedzi Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* z wypowiedziami zawartymi w Katechizmie. Oto kilka przykładów:

– w ogólnym spojrzeniu na liturgię KKK cytuje słowa Konstytucji: „Dzieła odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga, które zapowiadały wielkie sprawy Boże spełnione wśród ludu Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebного Wniebowstąpienia. Przez to misterium «umierając, zniweczył naszą śmierć, i zmartwychwstając, przywrócił nam życie». Albowiem z boku umierającego na krzyżu Chrystusa zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła” (KL 5). Do tej wypowiedzi dodaje słowa: „Dlatego więc w liturgii Kościół celebrowuje przede wszystkim Misterium Paschalne, przez które Chrystus wypełnił dzieło naszego zbawienia” (KKK 1067).

– w określeniu tajemnicy Eucharystii: „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalić Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy – Kościołowi powierzyć pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (KL 47). Słowa te cytuje Katechizm (1323), mówiąc także krótko: „Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa” (KKK 1362).

Znamienne jest, że Katechizm ten w samej tylko części drugiej, dotyczącej liturgii, aż 61 razy używa określenia „zmartwychwstanie” lub „zmartwychwstały”, podczas gdy w podobnych wypowiedziach wcześniejszych na temat liturgii, szczególnie na temat Eucharystii słowo to nie pojawiało się wcale lub bardzo rzadko. Obecnie przenika ono wszystkie aspekty nauczania Kościoła na temat Eucharystii, pozostałych sakramentów świętych i całego życia chrześcijańskiego. Przykładem mogą być słowa Ojca Świętego Jana Pawła II z jego pierwszej encykliki *Redemptor hominis*: „W Eucharystii odnawia się stale z woli Chrystusa tajemnica tej ofiary, którą złożył On z Siebie Samego Ojcu na ołtarzu krzyża, ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna, kiedy Ten stał się po-

słuszny aż do śmierci, swoim ojcowskim oddaniem – a był to dar nowego życia, nieśmiertelnego w zmartwychwstaniu, gdyż Ojciec jest pierwszym Źródłem i Dawcą życia od początku” (20). W tym duchu także wyjaśnia tajemnicę Eucharystii dzisiejsza teologia: „Eucharystia jest wydarzeniem celebracyjnym wywodzącym się z Paschy, aby uobecnić jej niewyczerpane bogactwo zbawienia dla wszystkich czasów. Na pewno nie można tak po prostu wydedukować Eucharystię z Paschy, lecz trzeba się odwołać do wyraźnej woli Jezusa, wyrażonej w czasie Ostatniej Wieczerzy. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że z jednej strony Pascha uzasadnia i wyjaśnia Eucharystię, zaś z drugiej strony Eucharystia jako znak celebracyjny Paschy, ustanowiony na Ostatniej Wieczerzy, objawia wewnętrzne bogactwo Paschy”¹⁰

Niewątpliwie w nauczaniu na temat Eucharystii nastąpiło pewne przesunięcie akcentów. Widać je m.in. na odcinku ukazywania obecności Zmartwychwstania w celebracji eucharystycznej. Można powiedzieć, że jest to pełniejszy powrót do źródeł, bowiem teksty biblijne ukazują wyraźnie związek Eucharystii i Zmartwychwstania.

2. Świadectwa biblijne

Świadectwa ewangelistów, a także relacja Dziejów Apostolskich rzucają wiele światła na związek Eucharystii i Zmartwychwstania. Do najbardziej znamienitych wydarzeń należy spotkanie Chrystusa z uczniami idącymi do Emaus (Łk 24,13–35). Chrystus dołącza się do nich i najpierw wyjaśnia im znaczenie Prawa i Proroków. Jest to wyjaśnienie dane po Śmierci, z perspektywy Zmartwychwstania. Nie jest to już zapowiedź, lecz wypełnienie. Chrystus nie zapowiada, co Go spotka, lecz wyjaśnia to, co się stało. Ukazuje, w jaki sposób drogi Starego Testamentu prowadziły do Niego i w Nim się wypełniły.

Następny etap spotkania ma miejsce przy stole. Chrystus bierze do ręki chleb i łamie go dając uczniom. Wtedy „otwarły się im oczy” Zbawiciel chciał być rozpoznawany podczas łamania Chleba poprzedzonego rozważaniem słowa. Chciał i dalej tego pragnie. Słowa V modlitwy Eucharystycznej uświadamiają nam, że tamto wydarzenie

¹⁰ C.M. MARTINI, *L'Eucaristia memoriale della Pasqua di Cristo forma di vita della Chiesa*, w: *Un solo pane e un solo corpo, L'eucaristia nella vita della chiesa*, a cura di R. Falsini, Milano 1982, 18.

uobecnia się także i dzisiaj¹¹. Modlimy się w niej: „On, podobnie jak uczniom w Emaus wyjaśnia nam Pisma i łamie dla nas chleb”. Jesteśmy dwadzieścia wieków po tamtym wydarzeniu, lecz między przeżyciami uczniów z Emaus i naszymi istnieje podobieństwo. Dotyczy ono przede wszystkim obecności Chrystusa Zmartwychwstałego. To On sam jest z nami, „podobnie jak kiedyś” był z tamtymi uczniami, to On wyjaśnia nam Pisma i łamie dla nas chleb. Jest obecny w tych, których wybrał i zjednoczył ze sobą, jest obecny w znakach sakramentalnych, które uobecniają Jego misterium zbawienia. Zmieniły się okoliczności, lecz nie zmieniła się Jego miłość i pragnienie bycia z tymi, których umiłował. Wprawdzie oczy wierzących w Niego często „pozostają na uwięzi” i choć „serce ich pała”, to jednak ich wiara jest zbyt słaba, by mogli wyraźnie dostrzec, że to On, Pan i Zbawiciel, Zmartwychwstały i zwycięski jest z nimi. Dopiero gdy zasłona z oczu spada, gdy człowiek przebija się przez zasłonę znaków, staje oko w oko ze Zmartwychwstałym, a spotkanie to daje mu nową moc wiary.

Przeżycia uczniów z Emaus nie są jedynymi, które objawiają szczególny związek zmartwychwstania z Eucharystią. Kolejnym wydarzeniem, które nawiązuje do tej tajemnicy jest spotkanie nad Morzem Tyberiadzkim po niezwykłym połowie ryb. Tam apostołowie spożywają z Panem posiłek (J 21,1–14). On sam go przygotowuje. On zaprasza do jego spożycia. Kiedyś rozmnażając chleb i ryby nakarmił rzesze, a przez ten cud przygotowywał ich na przyjęcie daru Eucharystii. Teraz znów bierze do ręki pokarm i daje go apostołom, a oni go spożywają. Zmęczonym po całonocnym połowie daje się rozpoznać i sprawia, że nabierają sił do pracy. Głodnych zaprasza na wspólny posiłek, utrwalając w ich sercu potrzebę wspólnego gromadzenia się przy stole i spożywania pokarmu, który On przygotował¹². Ostatecznie tym pokarmem jest chleb, który daje Ojciec. *Chlebem Bożym jest Ten, który zstąpił z Nieba i życie daje światu* (J 6,33).

¹¹ Por. St. CZERWIK, *Modlitwa eucharystyczna*, w: *Msza święta*, red. Ks. W. Świerzawski (Misterium Christi, 3), Kraków 1993, 287; J.J. KOPEĆ CP, *Eucharystia w życiu Kościoła pierwszych wieków*, w: *Eucharystia, misterium, ofiara, kult*, red. J.J. Kopeć CP, Lublin 1997, 53; B. NADOLSKI TCh, *Eucharystyczna obecność szczytem obecności Jezusa Chrystusa w liturgii Kościoła*, w: *Eucharystia, misterium, ofiara, kult*, red. J.J. Kopeć CP, Lublin 1997, 129.

¹² F.X. DURRWELL, *Le résurrection de Jésus, mystere de salut*, Paris 1976, s. 236–237.

Radość, którą Apostołowie przeżywają nad morzem Tyberiadzkim przewija się przez całe Dzieje Apostolskie. Nawet po biczowaniu *wychodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa* (Dz 5,41). Tym bardziej radość ta ogarniała ich, gdy gromadzili się, by sprawować Pamiątkę Pana: *Codziennie trwali jednomyślnie na modlitwie, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca* (Dz 2,46). *Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących* (Dz 4,32). Ich radością i ich mocą była obecność Pana, którą przeżywali w Duchu Świętym. Przemawiając do Korneliusza z Cezarei św. Piotr mówi, że jednym z warunków bycia świadkiem Chrystusa jest „jeść i pić z Nim po Jego zmartwychwstaniu” (por. Dz 10,41). Doświadczenie spotkania ze Zmartwychwstałym i zasiadania z Nim do stołu wchodzi tym samym w zakres podstawowych doświadczeń świadków Chrystusa. Bez tego doświadczenia nie można w sposób dojrzały świadczyć o zwycięstwie życia na śmiercią, łaski nad grzechem, dobra nad złem.

Znamiennym faktem przekazanym w opisach biblijnych jest także to, że chrześcijanie zaczęli się spotykać na sprawowanie Eucharystii w dzień po szabacie, czyli w dzień zmartwychwstania. Łączyli sprawowanie Eucharystii ze spotkaniami ze Zmartwychwstałym. Najbardziej wyróżnionym dniem w tygodniu nie stał się czwartek wieczorem, przypominający Ostatnią Wieczerzę, ani piątek, dzień Męki i Śmierci Pana, lecz niedziela, dzień Jego Zmartwychwstania¹³ Pierwsi uczniowie Pana powtarzali słowa z Wieczernika, mówiące o męce: „To jest Ciało za was wylane”, „To jest krew za was przelana”, lecz czynili to przede wszystkim w dniu, który był pamiątką zmartwychwstania. Patrzyli więc na całą tajemnicę paschalną Chrystusa poprzez pryzmat zwycięstwa Chrystusa. Dla nich Eucharystia była uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym przychodzącym do swego Kościoła i dającym mu udział w tajemnicy swojej Paschy. Tym też powinna być i dzisiaj¹⁴ G. Martelet w książce *Résurrection, Eucharistie et Genese de l'homme* pisze: „Bez osobowej obecności zmartwychwstałego Pana jego uczta jest niczym”¹⁵.

¹³ Por. B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. IV – Eucharystia, Poznań 1992, 14.

¹⁴ Por. F.-X. DURRWELL, *La résurrection...*, dz. cyt. 237.

¹⁵ Cytat za tłumaczeniem włoskim *Genesi dell'uomo nuovo. Vie teologiche per un rinnovamento cristiano*, Brescia 1976, 134

Jednak prawda o zmartwychwstaniu z trudem przebijała się do serc uczniów Chrystusa. Szczególnym znakiem wielorakich trudności w przyjęciu tej prawdy jest św. Tomasz. Jego wątpliwość: „Dopóki nie zobaczę i nie dotknę, nie uwierzę” (por. J 2,24–29) jest w pewnym sensie także niedowierzaniem wszystkich pokoleń chrześcijan. Świadomie lub podświadomie rzuca się cieniem na naszą wiarę, także na nasze przeżywanie Eucharystii. Utrudnia pełne przyjęcie prawdy zawartej w słowach Chrystusa: *Ufajcie, jam zwyciężył świat* (J 16,33). Jest to zresztą problem głębszej natury niż tylko konieczność widzenia zewnętrznych znaków („dopóki nie zobaczę, nie uwierzę”). Człowiek potrzebuje wewnętrznego światła Ducha Świętego, aby się do tej tajemnicy zbliżyć. Nikt bez Jego pomocy nikt nie może powiedzieć „Panem jest Jezus” (1 Kor 12,4). Określenie „Pan” w odniesieniu do Jezusa w szczególny sposób zawiera w sobie tajemnicę zmartwychwstania (por. Flp 2,5–11). Tej prawdy człowiek nie jest w stanie zgłębić i wyznać jej sercem bez pomocy Ducha Świętego. On zresztą jest pierwszym darem Chrystusa Zmartwychwstałego (por. J 20,22–23).

Chrześcijanin potrzebuje więc dwojakiego daru, by przeżyć autentycznie spotkanie ze Zmartwychwstałym. Jego natura domaga się „dotknięcia i zobaczenia”, bez którego trudno mu uwierzyć, a z drugiej strony same zewnętrzne doświadczenia, bez łaski Ducha Świętego, nie doprowadzą człowieka do prawdziwego spotkania z Chrystusem. Jeśli więc w następnej części rozważania będzie mowa o konkretnych znakach, to zawsze są one rozumiane jako droga działania Ducha Świętego, który posługując się tym, co widzialne, prowadzi wierzących do osobistego spotkania ze Zmartwychwstałym Panem, którego oczy bezpośrednio zobaczyć nie mogą.

3. Znaki Zmartwychstałego w Eucharystii

Zgodnie z przekazem biblijnym trzeba najpierw stwierdzić, że cała Eucharystia, tak liturgia słowa jak i liturgia Eucharystii jest spotkaniem z Chrystusem Zmartwychwstałym i darem uczestnictwa w Jego zwycięstwie nad śmiercią, grzechem i szatanem. To On nas gromadzi, On nam wyjaśnia Pisma, On łamie dla nas chleb. Można tu przypomnieć słowa św. Pawła zacytowane już na początku: *Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna*

jest także wasza wiara... i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach (1 Kor 14,17). Te słowa odnosimy także do Eucharystii. Również tam daremne byłoby nauczanie i składanie ofiary, gdyby nie było Zmartwychwstania. Ono nadaje blask całej Eucharystii.

Świadkiem tej prawdy jest przede wszystkim wspólnota celebrująca Eucharystię. Ona mocą swej wiary, dostrzega obecność Zmartwychwstałego i śpiewa radosne „Alleluja”. Klimat, jaki wspólnota stwarza w czasie celebracji eucharystycznej, powinien być znakiem i świadectwem wiary w obecność całej tajemnicy Chrystusa, a więc bólu Jego Męki i Śmierci, chwały Jego Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia, a także radości Zesłania Ducha Świętego i Oczekiwania na przyjście Pana w chwale. W Eucharystii bowiem wszystkie te tajemnice stają się obecne. Modlitwy i śpiewy, postawa członków wspólnoty i atmosfera celebracji powinny być świadectwem, że jest wśród nich Chrystus, daje im swego Ducha i prowadzi ich do Ojca. O Jego obecności mówią słowa i znaki.

a. Krzyż i paschał

Popatrzmy najpierw na znaki znajdujące się w miejscu celebracji eucharystycznej. Szczególnie chodzi o znak krzyża oraz paschał. Pierwszy przypomina zbawczą Ofiarę Chrystusa, drugi mówi o Jego Zmartwychwstaniu. Obecność tych znaków w naszej liturgii w jakiś sposób odzwierciedla obecność treści, które te znaki wyrażają. Wyróżniony jest przede wszystkim krzyż. Znajduje się on na ołtarzu lub w jego pobliżu we wszystkich okresach roku liturgicznego. Natomiast paschał jest stawiany przy ołtarzu tylko w okresie wielkanocnym. Potem przenosimy go ku chrzcielnicy.

Takie ukształtowanie głównych znaków mówiących o Śmierci i Zmartwychwstaniu jest zgodne z nauczaniem Kościoła w kończącym się obecnie tysiącleciu dziejów. Podkreślało ono przede wszystkim rolę krzyża, a w spojrzeniu na krzyż akcentowano realizm cierpienia i bólu, jaki przeżywał Chrystus. Pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa – od IV wieku – nieco inaczej rozkładało akcenty. Choć krzyż był wyróżniony, to jednak był ukazywane w blaskach Zmartwychwstania. Był to raczej krzyż chwały, niż krzyż męki. Chrystus na krzyżu ubrany był w szaty arcykapłańskie, na głowie miał koronę królewską, a miejsce Jego ran było ozdobione drogimi klejnotami.

Można powiedzieć, że w dokonującej się posoborowej odnowie liturgii spotykają się doświadczenia obydwu tysiącleci. Krzyż jest równocześnie znakiem męki i upokorzenia, jak też znakiem zwycięstwa i chwały. Obok krzyża pojawia się częściej paschał. Widzieliśmy, że proces ten dokonuje się na obszarze nauczania. Niewątpliwie też dokonana się na obszarze znaków. Wśród symptomów dokonującej się przemiany można wymienić odnowioną liturgię Triduum Paschalnego, zmianę koloru czarnego na fioletowy, wymaganie, by stawiać paschał przy trumnie w czasie pogrzebu, zapalenie świecy chrzcielnej od paschału w czasie Chrztu. Jest też wiele przejawów współczesnej sztuki sakralnej wyrażającej tę prawdę. Czytelnym przykładem jest kościół akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w centralnym miejscu prezbiterium znajduje się dużej wielkości figura Chrystusa Zmartwychwstałego z rozciągniętymi w bok ramionami. Przybywa także kościołów, którym nadawany jest tytuł związany z tajemnicą Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego.

Poszukiwanie nowych form wyrażenia w znakach prawdy o zmartwychwstaniu dokonuje się także pod wpływem lepszego poznania liturgii wschodniej. Wierni Kościoła Wschodniego wchodząc do swojej świątyni nie widzą ołtarza, miejsca ofiary, a krzyż, jej znak, także nie rzuca się w oczy. W centralnym miejscu ikonostasu jest Chrystus Pantokrator otoczony chwałą zmartwychwstania, a promieniejące na wszystkich ikonach złoto mówi o przebóstwieniu człowieka i wprowadzeniu go do niebieskiej wspólnoty zbawionych. Klimat cerkwi prawosławnej jest zdecydowanie bardziej przeniknięty chwałą zmartwychwstania, niż klimat świątyni katolickiej.

Jeżeli nasze współczesne kościoły i kaplice chcą wyrażać w znakach nauczanie Katechizmu Kościoła Katolickiego i stworzyć ten klimat wiary, który odnajdujemy w tym dokumencie, to niewątpliwie trzeba nam je wzbogacić o znaki mówiące o zmartwychwstaniu. Katechizm bowiem uczy, że „w liturgii Kościół celebrować przede wszystkim Misterium Paschalne” (KKK 1067). Patrząc na wnętrze świątyni wierni powinni dostrzegać widzialny wyraz tego misterium, a więc Śmierci, Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego.

b. Ambona¹⁶

Symbolika ambony przeszła w ciągu wieków podobną ewolucję jak symbolika krzyża. Jej pierwsze przedstawienia związane była z osobami ogłaszającymi tajemnicę zmartwychwstania. Umieszczano więc na nich podobizny kobiet niosących wonności, by namaścić ciało Jezusa, Piotra i Jana biegnących do grobu, Marii Magdaleny udającej się po spotkaniu ze Zmartwychwstałym do Apostołów, a także Pawła spotykającego Zmartwychwstałego Pana. Sama zaś ambona była przede wszystkim miejscem głoszenia orędzia paschalnego. Św. Germano I, patriarcha Konstantynopola (VII wiek) pisze: „Ambona jest ikoną Świętego Grobu: anioł odsunął kamień od grobu i stanął, aby później ogłosić Zmartwychwstanie Pana kobietom niosącym wonności, by namaścić ciało Jezusa”. Pulpit ambony miał bardzo często formę orła symbolizując św. Jana Ewangelistę, szczególnie w jego doświadczeniu tajemnicy zmartwychwstania: „ujrzał i uwierzył” (J 20,8).

W drugim tysiącleciu chrześcijaństwa ambony w kościołach przedstawiają najczęściej czterech Ewangelistów lub Ducha Świętego, który w sercach wyjaśnia znaczenie Pisma. Jest to niewątpliwie nawiązanie do całości treści ewangelicznej, lecz nie powinno się ono dokonywać kosztem zamazania prawdy, że chrześcijańska perspektywa rozumienia Ewangelii związana jest ze zmartwychwstaniem. Wśród znaków, które tę prawdę przypominają jest śpiewanie „Exultetu” od ambony. Na tę okoliczność przyozdabia się ambonę kwiatami i otacza się ją światłem, przede wszystkim przez umieszczenie obok niej paschału. Jest to swoiste „święto ambony”. Proklamuje się wtedy z niej szczególne orędzie, tajemnicę zmartwychwstania Pana, misterium nocy paschalnej. Warto też zwrócić uwagę na postanowienie III Soboru w Bradze (578 r.), który zobowiązuje do oznajmienia daty Paschy z ambony. Tekst takiego „zwiastowania” znajduje się m.in. we włoskiej edycji *Missale Romanum* (str. 1047).

¹⁶ W opracowaniu tego punktu opieram się na referacie Ks. K. Koniecznego *Obecność języka liturgicznego „non verbale” w celebracji Misterium Chrystusa i Kościoła życia dla Boga* wygłoszonym 22 XI 1997 r. w Instytucie Polskim w Rzymie. Z tego referatu pochodzą także podane cytaty.

c. Aklamacja po przeistoczeniu

Po Soborze Watykańskim II Kościół wprowadził w celebracji Eucharystii aklamację po przeistoczeniu. Uczynił to z myślą o wiernych, którzy w Eucharystii uczestniczą¹⁷. Kapłan zwraca się do nich ze słowami mówiącymi o przeżywanej tajemnicy: „Oto wielka tajemnica wiary” lub „wielka jest tajemnica naszej wiary” lub jeszcze innymi. Zgromadzeni odpowiadają na słowa kapłana ogłaszając, co kryje tajemnica wiary. Mówią: „Głosimy Śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. Pierwsza aklamacja ma postać modlitwy. Jest skierowana do Chrystusa. Jest szczególnym spotkaniem z Nim w tajemnicy Jego Śmierci i Zmartwychwstania.

Warto zwrócić uwagę także na fakt, że słowa: „Misterium fidei”, wprowadzające w aklamację, znajdowały się przed Soborem w formule konsekracji wina¹⁸. Brzmiała ona następująco: „Hic est enim Calix Sanguinis mei, novi et eterni testamenti: misterium fidei: qui pro vobis et pro multis effundetur in remissionem peccatorum. Formula ta została zmieniona. Słowa „misterium fidei” zostały z niej wyłączone i umieszczone po konsekracji jako wprowadzenie do aklamacji wiernych¹⁹. Fakt ten nadaje w pewien sposób jeszcze większego znaczenia wypowiedzianej przez wiernych aklamacji. Poza tym jej słowa: „Głosimy Śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale” nawiązują w swojej treści do fragmentu modlitwy eucharystycznej zwanej anamnezą, następującej zaraz po aklamacji. Np. w trzeciej modlitwie eucharystycznej anamneza brzmi: „Wspominając, Boże, zbawczą mękę Twojego Syna, jak również cudowne Jego Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, oraz czekając na powtórne Jego przyjście”. Anamneza jest zarezerwowana dla kapłana, gdyż stanowi część modlitwy eucharystycznej. Aklamacja jest przeznaczona dla wiernych świeckich, gdyż oni też są zaproszeni do proklamowania w czasie Eucharystii Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa oraz Jego po-

¹⁷ B. NADOLSKI, Ks., *Liturgika*, t. IV: *Eucharystia...* dz. cyt., 193–195.

¹⁸ Por. St. CZERWIK, *Modlitwa eucharystyczna w: Msza święta*, red. Ks. W. Świerzawski (Misterium Christi, 3), Kraków 1992, 271.

¹⁹ Por. Papież PAWEŁ VI Konstytucja Apostolska *Missale Romanum* z dnia 3 kwietnia 1969 roku. Towarzyszącą tej przemianie dyskusję opisuje. A. BUGNINI w *La riforma liturgica (1948–1975)*, Roma 1997, 357–380.

wrotu. Głęboki związek wypowiedzanej aklamacji ze słowami konsekracji oraz z anamnezą są znakiem, że wygłoszenie tej aklamacji ma szczególny wydźwięk kapłański. Wszyscy wierni wypowiadają tę samą prawdę, co kapłan. Jest to właściwy dla świeckich sposób proklamacji w czasie modlitwy eucharystycznej prawdy o Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa²⁰. O tym, że wygłoszenie tej aklamacji jest ich szczególną funkcją świadczy także fakt, że zgodnie z wyjaśnieniem Kongregacji Kultu Bożego, należy tę antyfonę opuścić, gdy kapłani celebrują Eucharystię sami, bez udziału świeckich²¹.

Aklamacja ta, wypowiedziana w centrum liturgii eucharystycznej, bezpośrednio po słowach konsekracji, ma nieco inny charakter niż wyznanie wiary złożone w czasie liturgii słowa, choć dotyczy tych samych prawd wiary. W jednym i w drugim wypadku zgromadzeni wyznają wiarę w Chrystusa, który za nas umarł, dla nas zmartwychwstał i do nas przyjdzie. Jednak aklamacja po przeistoczeniu w szczególny sposób proklamuje prawdę, że to zbawcze misterium Chrystusa właśnie teraz się dokonuje. Dokonuje się w sposób sakramentalny, najpełniejszy, rzeczywisty. Dotyczy wszystkich i każdego. Każdy jest nie tylko widzem i obserwatorem, lecz przeżywa z Chrystusem Jego Paschę, przechodzi ze śmierci do życia. Umiera i rodzi się na nowo, odrzuca grzech i wybiera wierność Bogu, wyrzeka się szatana i oddaje się Bogu. Cały ten proces dokonuje się dzięki uczestnictwu w Przejściu Pana. On przechodzi i zabiera nas ze sobą. Dzięki Jego mocy i Jego łasce jesteśmy uczestnikami zbawienia.

²⁰ Por. B. KLEINHEYER, *Erneuerung des Hochgebetes*, Regensburg 1969, 70; J. GÉLINEAU, *L'acclamation d'anamnese*, Assemblées du Seigneur (2 serie) nr 2, Paris 1968, 18.

²¹ Na pytanie: „Czy kapłan wypowiada słowa ‘Oto wielka tajemnica wiary’, gdy nie ma żadnego wiernego, który mógłby po konsekracji wypowiedzieć aklamację” Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów odpowiedziała: „*Negative*. Słowa *Misterium fidei*, wyłączone z kontekstu słów Pana i umieszczone po konsekracji ‘stanowią wstęp do aklamacji wiernych’ (por. Konst. *Missale Romanum*). Tak więc w sytuacji, gdy nikt nie może odpowiedzieć, kapłan opuszcza te słowa, podobnie jak we Mszy świętej, w poważnej konieczności celebrowanej bez ministranta, opuszcza pozdrowienia i błogosławieństwo na zakończenie Mszy świętej (OWMR 211). Wyjaśnienie to dotyczy także koncelebracji kapłanów, w której nie uczestniczy żaden wierny świecki”. *Notitiae* 5 (1969), 324–325.

d. Anamneza

Bezpośrednio po aklamacji wygłaszanej przez wiernych następuje anamneza. Jest ona szczególną modlitwą. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że „anamneza i epikleza stanowią centrum każdej celebracji sakramentalnej, a szczególnie Eucharystii” (1106)²². U podstaw eucharystycznego wspomnienia są słowa Chrystusa: *To czyńcie na moją pamiątkę*. Kościół spełnia wolę swego Pana. On zaś nakazał swoim uczniom czyn: *To czyńcie*. Wspomnienie dzieła, którego On dokonał, ma mieć charakter czynu. Samo dzieło osiągnęło bowiem swoje wypełnienie w najwspanialszym działaniu, w Śmierci i Zmartwychwstaniu. Choć więc wypowiadamy słowa, to jednak za tymi słowami kryje się czyn, czyn Boga i czyn człowieka. Chrystus się całkowicie oddaje Ojcu w ofierze krzyża, Ojciec przyjmuje ofiarę i odpowiada darem zmartwychwstania. W tym wzajemnym obdarowaniu uczestniczy Kościół za wzorem Maryi, wiernie stojącej pod krzyżem. Tak więc w Eucharystii przeżywamy szczególny rodzaj wspomnienia dzieł Pana. Często nazywamy je wspomnieniem uobecniającym, Jego niezwykłość wyraża się także w tym, że Chrystus poleca swoim uczniom, aby podejmowali polecane im działanie „na Jego pamiątkę” Mają wspominać przede wszystkim Jego samego. Chodzi o Jego Osobę, a dopiero wraz z Nim uobecnia się całe Jego zbawcze dzieło. Ten osobowy wymiar może być bowiem zapomniany, ani przysłonięty nawet bardzo ważnymi wydarzeniami. Anamneza jest więc kolejnym szczególnym przeżyciem, które za zasłoną słów i znaków kryje obecność Zmartwychwstałego Pana i w której następuje nasze z Nim spotkanie.

e. Doksologia

Kościół kończy modlitwę eucharystyczną doksologią. Jest ona taka sama we wszystkich modlitwach eucharystycznych. Zawsze wyraża chwałę Bożą „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”, zawsze czyni to „w jedności Ducha Świętego”. Naszą jedność z Chrystusem w szczególny sposób wyrażają słowa św. Pawła z listu do Kolosan: *Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po*

²² Por. B. NADOLSKI, *Liturgika* (t.IV – Eucharystia)... dz. cyt., 12–16.

prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukáže Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale. (Kol 3,1–4).

Tę prawdę o dążeniu ku górze, o naszym trwaniu w Bogu, wyrażają nie tylko słowa, lecz także znaki. Kapłan podnosi w górę konsekrowane postaci i to jest jeden z najważniejszych gestów jakie wykonuje w czasie Mszy świętej. Jest to gest kryjący w sobie szczególne bogactwo. Przedstawia bowiem Ojcu niebieskiemu dar Jego Syna, z którym mocą Ducha Świętego wszyscy ochrzczeni są zjednoczeni. Nie jest to tylko gest ukazania postaci, jak to miało miejsce po konsekracji poszczególnych postaci, lecz jest to ofiarowanie²³

Doksologia jest jednym z najbardziej czytelnych znaków, wyrażających prawdę o dokonanym zbawieniu. Najwyraźniej ukazuje „kierunek w górę”, w stronę Boga, w stronę pełni życia. Tym samym wskazuje na Chrystusa zmartwychwstałego idącego do Ojca. Wskazuje na Kościół zjednoczony z Chrystusem i mający udział w Jego zwycięstwie. Chrześcijanin, trwający w tym zjednoczeniu w szczególny sposób doświadcza realizacji słów z modlitwy „Ojcze nasz”: „Zbaw nas ode złego”. W Chrystusie jesteśmy zbawieni, jesteśmy przywróceniu Ojcu. Nasze życie należy do Niego.

Wykonywany w czasie doksologii gest podniesienia konsekrowanych postaci powinien być najbardziej wyróżniony ze wszystkich podobnych gestów wykonywanych przez kapłana w czasie Mszy świętej. Pierwszy raz kapłan podnosi w górę chleb i wino w czasie przygotowania darów. Według zalecania OWMR powinien ją „nieco unieść nad ołtarzem” (102). Nie jest to bowiem gest ofiarowania, lecz przedstawienia Bogu darów, które wierni przynoszą na ołtarz. Dopiero gdy chleb i wino zostaną przemienione w Ciało i Krew Chrystusa, staną się w pełni tym darem, który Kościół pragnie złożyć Ojcu niebieskiemu. Po konsekracji kapłan ukazuje wiernym chleb, który stał się Ciałem Pana i kielich zawierający Jego Krew. Jednak dopiero w dalszej części modlitwy eucharystycznej wypowiada słowa, w których prosi Ojca o przyjęcie Ofiary. „Jest nią Chrystus – jak przypomina V modlitwa eucharystyczna – który w swoim Ciele i w swojej Krwi wydaje się za nas i swoją Ofiarą otwiera nam drogę do Ciebie” Uwieńczeniem tej drogi w stronę Ojca, zapoczątkowanej

²³ Por. tamże, 198–200.

przyniesieniem chleba i wina na ołtarz, jest śpiew doksologii, w czasie której kapłan po raz trzeci podnosi w górę chleb i wino. Wskazane jest, aby ta wewnętrzna treść dokonujących się wydarzeń, wyrażała się także w znaku. Stanie się on czytelniejszy, gdy pierwszy gest uniesienia, spełniany w czasie przygotowania darów będzie skromny, tzn. gdy kapłan zgodnie z zaleceniem dokumentów Kościoła „nieco uniesie dary nad ołtarzem”, a ostatni wyrażający treść doksologii, będzie bardzo uroczysty, połączony ze śpiewem, z aklamacją wiernych i z uniesieniem wysoko najświętszych postaci. Kapłan trzyma wzniesione postaci tak długo, aż zakończy się śpiew „Amen”. Śpiew ten jest bowiem wyrazem udziału świeckich w dokonywanym misterium. Nie powinno być takiej sytuacji, że kapłan pod odśpiewaniu doksologii kładzie na ołtarzu patenę z chlebem oraz kielich z winem i szuka w mszale dalszych modlitw, gdy tymczasem zgromadzeni wierni śpiewają jeszcze „Amen”. Następuje bowiem pewne zamazanie znaku i pomniejszenie roli wiernych, którzy w formie krótkiego „Amen” składają swoisty podpis pod wypowiedzianymi przez kapłana słowami i spełnionymi przez niego gestami.

f. Chleb i wino

Jednym z najstarszych obrzędów liturgii Mszy świętej jest zmieszanie postaci chleba i wina przed Komunią świętą. Oprócz innych znaczeń²⁴ gest ten był i jest rozumiany jako znak zmartwychwstania. „Oddzielne ukazanie ciała i krwi, jak to uczynił Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy, jest w mentalności semickiej wspomnieniem śmierci, ponieważ nie ma już życia w ciele. Chcąc więc ukazać w znaku, że Pan jest dziś żywy, jednoczy się chleb i wino”²⁵. Zjednoczenie obydwu postaci wyraża więc zmartwychwstanie. Pojawia się znak mówiący o życiu, o ciele i krwi, które są zjednoczone, o Chrystusie, który żyje i w mocy paschalnej do nas przychodzi. W Komunii Świętej przyjmujemy Pana uwielbionego, który przynosi nam owoce swej Męki i Śmierci dając nam udział w pełni swego życia²⁶. Bezpo-

²⁴ Por. R. CABIÉ, *Eucharistia*, w: *La Chiesa in preghiera*, Introduzione alla Liturgia, red. A.G. Martimort, t. II, Brescia 1985, 138–141.

²⁵ Tamże, 141.

²⁶ J. SROKA, ks., *Obrzęd Komunii*, w: *Msza Święta (Misterium Christi, II)*, pod red. Ks. W. Świerzawskiego, Kraków 1992, 299.

średnio przed Komunią prawda ta zostaje przypomniana w znaku złączenia postaci chleba i wina.

Liturgia bizantyńska posuwa się jeszcze dalej w przypomnieniu tej prawdy poprzez znaki. Istnieje w niej ryt zwany *zeon*, polegający na dolaniu ciepłej wody do konsekrowanego wina znajdującego się w kielichu. Rozgrzana wodą krew staje się ciepła, a więc taka, jaką ma w sobie żywy człowiek. Chrystus jest bowiem rzeczywiście pełen życia. Woda przypomina także działanie Ducha Świętego, którego Chrystus zmartwychwstały udziela wszystkim²⁷.

Kapłan łącząc konsekrowane postacie chleba i wina wypowiada słowa: „Ciało i Krew naszego Pana Jezusa Chrystusa, które łączymy i będziemy przyjmować, niech nam pomogą osiągnąć życie wieczne”. Intencja modlitwy skierowana jest na otrzymanie życia wiecznego poprzez przyjęcie Ciała i Krwi Pana. To życie przynosi Chrystus zmartwychwstały i już tu na ziemi daje nam w nim udział. Zjednoczenie Ciała i Krwi na sposób znaku mówi nam o tej prawdzie²⁸.

g. Komunia święta

Komunia święta ze swej istoty jest wyjątkowym spotkaniem Osób. Chrystus spotyka się z osobiście z każdym przystępującym do Jego stołu. Daje też wszystkim udział w tej wspaniałej wspólnocie zbawionych. Tylko bowiem ci, którzy przyjęli ofiarowany im już teraz udział w zmartwychwstaniu poprzez odpuszczenie grzechów, mogą przystąpić do tego stołu. Choć na ucztę Pana słudzy zmuszeni byli zapraszać wszystkich napotkanych *dobrych i złych* (Mt 22,10), to jednak każdy musiał włożyć strój weselny. Tego, które go nie włożył spotkała surowa kara.

Jakiegoż stroju weselnego wymaga Pan, jeśli nie szaty łaski, wysłużonej przez Śmierć i mającej postać pełni życia w Zmartwychwstaniu? Przez grzech człowiek odszedł od Boga i znalazł się tam, gdzie się pasie świnie. Brudny i głodny. Ojciec przywraca mu strój domownika, ubiera go w odpowiednie szaty i zaprasza do stołu, a wydarzenia te są szczególną ilustracją udziału człowieka w zmartwychwstaniu Chrystusa. *Jeżeli bowiem Chrystus nie zmartwychwstał, aż dotąd pozostajecie w grzechach swoich.*

²⁷ Por. R. CABIÉ, *Eucaristia...*, dz. cyt. 141; Nadolski B. Ks., *Liturgika*, t. IV: Eucharystia, Poznań 1992, 249.

²⁸ A. BIAZZI, *L'Eucaristia, rito e catechesi*, Milano 1991, 76–77.

Nie można się więc zbliżyć do eucharystycznego stołu bez świadomości wyzwolenia z grzechów i obdarzenia szatą godową. Tak zaś przystrojony w sercu człowiek jest przepełniony wdzięcznością i pragnie odwzajemnić miłość, która mu została ofiarowana. Spożywa pokarm, który umacnia i pomnaża w nim to życie z Chrystusem: *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, chleb, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym... (on) trwa we Mnie, a Ja w nim* (J 6,54.56). Trwanie w Chrystusie i życie wiecznego, które już teraz staje się naszym udziałem, to szczególne dary Chrystusa Zmartwychwstałego.

h. Powstawanie i postawa stojąca

Szczególną formą wyrażania naszych przeżyć są postawy. W czasie liturgii eucharystycznej najbardziej wyróżniona jest postawa stojąca. W pewnym sensie jest ona na przeciwległym biegnie w stosunku do postawy klęczącej. Człowiek klęcząc wyrażając swoje uniżenie, niekiedy także przygnięcie ciężarem grzechów lub trudów życia. Zniżanie się w stronę ziemi znajdzie najpełniejszy wyraz w śmierci i pogrzebie. Śmierć sprawi, że człowiek już nie potrafi stać, pozostaje bezwładny i bez ruchu. Zostaje powierzony ziemia, która go przygarnie.

Przeżycia odmiennej natury wyraża powstawanie i postawa stojąca. Mówimy o podnoszeniu się z upadku, o stanięciu na nogach, o okrzykach w czasie zwycięstw osobistych lub przy oglądaniu zmagania sportowców. Każde zwycięstwo, które jest dla kogoś ważne, niejako automatycznie podnosi go z miejsca. Te naturalne doświadczenia człowieka stają się w Biblii znakami wyrażającymi przeżycia natury duchowej: Św. Paweł pisze w liście do Efezjan: *Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus* (Ef 5,14). Prawdę o „powstawaniu z martwych” liturgia z całą mocą akcentuje, a postawę stojącą, która tę prawdę wyraża, wyróżnia spośród innych. Postawa ta jest bowiem rozumiana m.in. jako znak uczestnictwa w zmartwychwstaniu Chrystusa²⁹ Ona wyraża godność bytu wolnego, jest postawą ludzi odkupionych, jest postawą

²⁹ Por. C. CIBIEN, *Gesti*, w: *Nuovo Dizionario di Liturgia*, red. D. Sartore i A. M. Triacca, Milano 1988, 574; A.R. Sequeira, *Gottesdienst als menschliche Ausdruckshandlung*, w: *Gestalt des Gottesdienstes*, red. H. B. Meyer, Regensburg 1987, 32.

„typowo paschalną”³⁰. Na Wschodzie do dziś istnieje zakaz klękania w niedzielę, gdyż jest ona cotygodniową Paschą³¹. Takie rozumienie postawy stojącej sięga początków chrześcijaństwa. Już św. Ireneusz pisał: „Zwyczaj, aby nie klękać w dniu Pana jest znakiem zmartwychwstania, poprzez które zostaliśmy przez Chrystusa wyzwoleni z grzechów i śmierci”³². Sobór w Nicei (325) zwraca się do wiernych: „Ponieważ znajdują się tacy, co w Dniu Pańskim i w dniach Pięćdziesiątnicy zginają kolana, święty sobór postanawia celem zaprowadzenia powszechnej jednolitości, że modły należy do Boga zanosić na stojąco”. Wymaganie to jest nie tylko wyrazem wiary w zmartwychwstanie, lecz ma także wymiar wychowawczy uczący wyrażania w postawie tego, co się przeżywa w sercu. Przeżywana w sercu prawda o zmartwychwstaniu jest tak wielka, iż niektórzy nazywają postawę stojącą „postawą własną tych, którzy zostali wskrzeszeni z martwych”³³. Nie jesteśmy już niewolnikami gdyż uczestniczymy w godności dzieci Bożych.

W szczególny sposób prawda ta objawia się w opisach Apokalipsy: Wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć stoi przed tronem Boga i przed Barankiem śpiewając pieśń (por. Ap 7,9; 15,2). Wierni pielgrzymujący jeszcze na ziemi łączą się z nimi w niebie. Stąd św. Bazyli uczy: „Przywołujemy w naszych wspomnieniach łaskę, która została nam dana nie tylko dlatego, że wskrzeszeni z Chrystusem i zobowiązani do szukania tego, co w górze, trwamy w postawie stojącej w czasie modlitwy w dniu poświęconym zmartwychwstaniu, lecz także dlatego, że ten dzień wydaje się być w pewien sposób obrazem przyszłego wieku”³⁴.

Kościół wymaga dziś, aby postawa wiernych w czasie modlitwy eucharystycznej była stojąca³⁵. Wierni więc wstają po ukazaniu kielicha z Krwią Pańską, a powstanie może im pomóc w głębszym przeżyciu prawdy, że przeżywają także tajemnicę zmartwychwstania. W tej postawie wierni wygłaszają aklamację po przeistoczeniu i trwają na modli-

³⁰ A. G. MARTIMORT, *La Chiesa in preghiera, Introduzione alla Liturgia*, t. I – Principi della Liturgia, Brescia 1987, 203.

³¹ Por. B. NADOLSKI, *Liturgika* (t.I – Liturgika fundamentalna), Poznań 1989, 123.

³² *Fragment 7 d'un Traité sur la Paque*. Cytat za: A. G. MARTIMORT, *La Chiesa in preghiera... dz. cyt.*, 203.

³³ J.-B. MOLIN, *Atteggiamenti e gesti dell'assemblea*, w: *Nelle vostre assemblee*, Teologia pastorale delle celebrazioni liturgiche, t. I, Brescia 1986, 292.

³⁴ *Traité du Sainte Esprit*, Cytat za: A. G. MARTIMORT, *La Chiesa in preghiera... dz. cyt.*, 203.

³⁵ Por. OWMR 21.

twie z kapłanem wypowiadającym słowa modlitwy eucharystycznej. Modlimy się więc w czasie Mszy świętej: „Dziękujemy, że nas wybrałeś, abyśmy stali przed Tobą i Tobie służyli”³⁶. Dlatego stoimy, a ta postawa wyraża relację. Jesteśmy przed Bogiem i dla Boga. Wielbimy Go i służy Mu. Przyjmujemy taką lub inną postawę przede wszystkim dlatego, że jest ona wyrazem naszej odpowiedzi na wezwanie: „wybrałeś na, abyśmy stali przed Tobą i Tobie służyli”. Ks. F. Blachnicki uczył, że stanie w czasie liturgii staje się w pełni postawą liturgiczną, której domaga się Kościół, dopiero wtedy, gdy zaistnieje ten personalny wymiar odniesienia do Boga³⁷. Stanie bezmyślne, nie wyrażające niczego, nie spełnia tego wymagania. Natomiast postawa stojąca, będąca wyrazem radości i wdzięczności za wyzwolenie z grzechu oraz gotowości służby Bogu, jest drogą pogłębienia zjednoczenia człowieka z Bogiem.

Wnioski

Na zakończenie kilka wniosków z przeprowadzonych rozważań. Mają one charakter sugestii dotyczących większego akcentowania obecności prawdy o spotkaniu z Chrystusem Zmartwychwstałym w Eucharystii:

a. W nauczaniu na temat Eucharystii ukazywać uobecnianie w tym świętym misterium całego zbawczego dzieła Chrystusa, nie tylko samej Śmierci. Wzorem tego nauczania jest dziś Katechizm Kościoła Katolickiego.

b. W wyposażeniu wnętrza kościoła pielęgnować i rozwijać znaki, wyrażające radość zmartwychwstania. Oprócz wspomnianych wcześniej przykładów można zaproponować umieszczanie więcej światła i kwiatów w niedzielę. Praktyka ta zresztą jest stosowana w wielu kościołach. Być może kiedyś będziemy umieszczać paschał przy ołtarzu w każdą niedzielę roku, nie tylko w okresie wielkanocnym? Być może jakieś elementy ikonografii wschodniej zostaną włączone w liturgię zachodnią?

c. W samym przeżyciu Eucharystii zwracać uwagę na obecność Chrystusa zmartwychwstałego Chrystusa, który „wyjaśnia nam Pisma i łamie dla nas chleb”. Dbać o właściwe rozumienie postawy

³⁶ Por. Modlitwa eucharystyczna II.

³⁷ F. BLACHNICKI, *Liturgia jako zbawczy dialog*, w: *Liturgia ogólna*, Lublin 1973, 118.

stojącej, wypowiedzianych aklamacji, spełnianych gestów. Za tymi znakami ukryty jest bowiem Zmartwychwstały Pan, który przyszedł do swego Kościoła i przynosi im dar swego Ducha.

Znaki pełnią rolę pomocniczą. Spotkanie ze Zmartwychwstałym dokonuje się przede wszystkim w sercu każdego uczestnika Eucharystii, a owoce tego spotkania objawiają się najpierw we wspólnotowej celebracji misterium Pana. Wspólnota jest więc głównym znakiem obecności Zmartwychwstałego, a świadectwo członków wspólnoty najbardziej wyróżnioną drogą ogłaszania tej prawdy innym. Wspólnota jest więc głównym znakiem obecności Zmartwychwstałego, a świadectwo członków wspólnoty najbardziej wyróżnioną drogą ogłaszania tej prawdy innym.

MEETING WITH RESURRECTED CHRIST IN EUCHARIST

Summary

Resurrection of Christ is one of the most important components of redemption. "If Christ has not been raised [from death]," St. Paul teaches us, "then we have nothing to preach, then your faith is a delusion and you are still lost in your sins." (1 Cor 15,17)

How deeply during Eucharist do we take to our heart this important truth? What does our meeting with Resurrected Christ who comes to us under cover of the signs look like? These questions are intimate. Everyone can answer them in accordance with their own experience of faith. Through his deliberations, the author wants to aid this faith so that it might rejoice more in the presence of Resurrected Christ and be able to receive in a better way the gifts which He brings. This is not an easy task. We were brought up in a tradition in which the truth about the presence of Resurrection of Christ in Eucharist was not stressed much. What was stressed was His Offering on the Cross. In connection to this teaching an attempt is being made to accentuate the joyful truth that Resurrected Christ is among us and Eucharist is the privileged place of meeting with Him. As He comes to us under cover of the signs, a closer look will be taken at these liturgical signs that particularly bear the radiance of resurrection.